

Wpływamy na ostatnie dziewicze ekosystemy

4 sierpnia 2011

Ludzie coraz mocniej wpływają na ostatnie dziewicze ekosystemy na naszej planecie – te, położone głęboko pod powierzchnią oceanów. Nasza wiedza o nich jest bardzo ograniczona, jednak wszelkie dostępne dane wskazują na olbrzymią bioróżnorodność. Oceany zajmują 71% powierzchni Ziemi, a ponad połowa ich obszarów sięga na głębokość ponad 3000 metrów.

Niekorzystny wpływ, jaki wywieramy już teraz na nierozpoznane ekosystemy i zasoby niesie ze sobą znaczne ryzyko ich utraty. Takie wnioski przedstawiło ponad 20 ekspertów specjalizujących się w głębokich pokładach oceanów zaangażowanych przy projekcie SYNDEEP (Towards a First Global Synthesis of Biodiversity, Biogeography, and Ecosystem Function in the Deep Sea) w ramach Census of Marine Life.

Wpływ człowieka podzielono tutaj na trzy kategorie: zaśmiecanie, eksploatacja zasobów oraz zmiany klimatyczne. Naukowcy starali się określić, które habitaty są narażone na największe niebezpieczeństwo w krótkim i średnim terminie.

W przeszłości najpoważniejszym problemem zagrażającym głębokim wodom oceanicznym było wyrzucanie śmieci. W 1972 roku zakazano tej praktyki, jednak ciągle załogi statków nielegalnie pozbywają się odpadów wrzucając je do wody. Ponadto wiele nieczystości trafia do oceanów z rzek i wybrzeży. Jakby jeszcze tego było mało, wciąż są szkodliwe nawet te zanieczyszczenia, które zostały wyrzucone przed rokiem 1972. Na dnie oceanów gromadzą się np. plastiki, które z czasem rozkładają się do miniaturowych cząstek zwanych łzami syren. Te małe kawałki mogą być wchłaniane przez morskie organizmy. Ich wpływ wciąż nie jest znany, ale prawdopodobnie ma on duże znaczenie. Coraz więcej jest również dowodów na akumulowanie

się w organizmach morskich, w tym i zwierzętach ważnych z ekonomicznego punktu widzenia, zanieczyszczeń chemicznych takich jak ołów, rtęć, dioksyny czy PCB.

Obecnie największym zagrożeniem stało się sięganie człowieka po coraz głębiej położone zasoby oceaniczne. W związku z kurczeniem się bogactw naturalnych na lądzie i w płytkich wodach szuka się coraz głębiej minerałów, łowi ryby i inne zwierzęta z coraz większych głębokości.

Natomiast w przyszłości, zdaniem specjalistów, największym zagrożeniem będzie ocieplanie się klimatu i zwiększanie zakwaszenia wód oraz wzrost ich temperatury. Połączenie eksploatacji oceanów przez człowieka i zmiany klimatyczne mogą okazać się szczególnie groźne dla oceanicznej fauny.

W najbliższym czasie najbardziej zagrożone będą zimnowodne koralce, podmorskie łańcuchy górskie czy kominy hydrotermalne. To okolice, w których najpewniej w pierwszej kolejności skupi się działalność człowieka. Mimo wysiłków, zmierzających do określenia warunków bezpiecznej eksploatacji zasobów oceanicznych, należy liczyć się z olbrzymim ryzykiem, gdyż niewiele wiemy o samych ekosystemach jak i o naszym wpływie na nie.

Głębokie obszary oceanów zajmują 326 milionów kilometrów kwadratowych. Z całej tej olbrzymiej powierzchni dokładnie pod kątem występujących tam organizmów żywych przebadano zaledwie kilka hektarów. Można zatem z całą pewnością stwierdzić, że gdy ludzie przystąpią do eksploatacji zasobów oceanicznych będą działali w całkowicie nierozpoznanych środowiskach, co niesie ze sobą olbrzymie ryzyko zniszczenia unikatowych ekosystemów i utraty potencjalnych korzyści, jakie mogą one przynieść ludzkości.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: PhysOrg

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)